

# SŁOWO

Wilno, Piątek 26-go marca 1926 r.

## ODDZIAŁY:

- BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
- BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
- DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
- DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
- GZĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
- GRODNO — Plac Batorego 8
- KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiaków
- LIDA — ul. Majora Mackiewicza 68

- NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
- NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
- NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
- POSTAWY — ul. Rynek 19
- STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9
- ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28
- SWIR — ul. 3-go Maja 5
- WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
- WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z dostawą do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranioc 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Ryga, 24 marca.

Obstrukcja trwa. Tymczasem kryzys ekonomiczny zwiększa się z każdym dniem coraz bardziej. Rok 1926, a bieżący i niebezpieczny, pogorszył sytuację gospodarczą kraju. Siegnijmy więc do statystyki z roku zeszłego, który był lepszym: W roku 1924 na Łotwie było upadłości 18, na łączną sumę 70 560 latów; w roku zaś 1925 — 148 upadłości, na sumę 668 908 latów. Różnica na gorsze, jak widzimy, duża. Tymczasem obstrukcja sejmowa trwa. Niezadowolona jest opozycja, niezadowolone już nawet mniejszości narodowe. Ze wszystkich stron dają się słyszeć skargi. Obietnice dane przedstawicielom frakcji mniejszościowych nie zostały dotrzymane. Co będzie dalej? Wielkie również niezadowolone daje się odczuwać w szeregiach Polaków. Gabinet... trochę, troszeczkę — zaczyna się chwiać. A trzeba wiedzieć, że utrzymuje się do tyłu 2-ma głosami większości.

## Kwiaty na trumnę.

Ś. p. Ignacy Rosner

Wiersz poety, jak marmur rzeźbiarza i płótno malarza może być wiecznotrwałą. Artykuł dziennikarski żyje godzin dwadzieścia cztery. Po tem zapomina się o nim. Nie znaczy to, aby nie mógł być arcydziełem. Przeciwnie. Tworzyłem, materiałem prawdziwego talentu dziennikarskiego są żywe troski dnia codziennego. I dlatego chociaż artykuł dziennikarski żyje tylko godzin dwadzieścia cztery, to przez ten czas przecie żyje pełnią życia. Jest kwiatem, który zwiędnie prędko, lecz kwiatem pięknym.

ludzi starać się będzie pamięć tę zatrząść, przeinaczyć właściwy charakter niezwykłego tego publicysty, — dowodem tego niestety jest chociażby artykuł poświęcony, poezjalny, jaki uważał za stosowne umieścić jego zastępca, a być może następcą w *Nowym Kurjerze Polskim*:  
Czytamy w artykule p. Grosterna — że cały światopogląd zmartełgo dał się ująć w słowach: „Wolność. Wolność ludzi, wolność ludu i wolność ludów”.  
Nic fałszywszego, a zarazem nie bardziej dziwnego, że wybitny czołowiek może być tak opacznie rozumiany, tak niemądrze charakteryzowany przez codziennego swego współpracownika.

Znow wiec nie wiadomo, czy obecna obstrukcja sejmowa i głozy kryzys nie umożliwi zwolnienia konferencji czterech państw bałtyckich, z udziałem Polski, odkładanej już tylekroć. Termi tej konferencji ma być ustalony na specjalnej naradzie ministrów spraw zagranicznych Estonii i Łotwy, w Rewlu, dnia 10 kwietnia r. b. Tymczasem naradzał się kierownik ministerstwa spr. zagr. p. Alba z ministrem Pipem i zdał w tej sprawie szczegółowy raport prezydentowi państwa. O naradach tych narazie nie wiadomo. W prasie sowieckiej ukazują się artykuły wskazujące na konferencję, jako na blok państw skiero- wanych przeciwko Rosji. W tym względzie pismo „Jaunakas Zinas” wystąpiło z rewelacjami o nowym programie polityki moskiewskiej w stosunku do państw bałtyckich i Polski. Program ten zawiera się pokrótce w formule: «D wie et impera», a za wszelką cenę niedopuszczenia do wzrostu wpływów polskich

Podobno posłowie sowiecki w Rydze, Czernych, miał oświadczyć na ostatnim posiedzeniu kolegium komisariatu spraw zagranicznych w Moskwie, że Sowieci za mało wyszły spór polsko-litewski dla swych celów politycznych nad Bałtykiem. Tymczasem spór ten w dalszym ciągu katastroficznie odbija się na sytuacji gospodarczej Łotwy, która jak już wyżej zaznaczyliśmy nie przedstawia się dobrze. Zwłaszcza Libawa. Oto co pisze „Dwutygodnik Polski” o sprawie, wczynie dia Libawy aktualnej, i tranzytu przez linię Libawa—Romny:

W prasie libawskiej w ostatnich czasach daje się wyczuwać silne niezadowolenie z zarządzeń rządu litewskiego, które uniemożliwiają tranzyt po linii kolejowej Libawa—Romny, od której całkowicie uzależniony jest dobrobyt Libawy jako ważnego portu bałtyckiego. Przed wojną port libawski przyjmował i wysyłał średnio około 75 milionów pudów towarów rocznie. Towary te przewożone były linią Libawa—Romny, przez obecne terytorium Łotwy, na przestrzeni 100 wiorst. Gdyby Litwa zdecydowała się na tranzyt, mógłby on Łotwie przynieść około 8 milionów latów rocznie. Dochód ten jest całkowicie stracony z powodu uporu rządu litewskiego, nie dopuszczającego do ruchu na linii Libawa—Romny. Wymieniona suma 8 milionów wypływałaby jedynie z samego tranzytu kolejowego nie mówiąc o dochodach z opłat portowych, tak, że ogólna suma strat Łotwy z powodu uporu Litwy wynosi nie mniej 20 milionów latów rocznie.

Rząd polski na konferencji w Lugano, poczynił wszystko możliwe, by przekonać Litwę o konieczności otwarcia tej linii kolejowej, solidaryzując się w ten sposób najzupełniej z interesami Łotwy i w szczególności Libawy. Lecz Litwa, łącząc zawsze zagadnienia ekonomiczne z politycznymi dawno zresztą przez Ligę Narodów odrzucał, trwa w swoim uporze.

Budując linię kolejową Kłajpeda—Szwale—Kowno, Litwa dąży do osłabienia polskiego podległości Libawy.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy na czwartej stronie naszego piśmie druk świętej powieści rosyjskiego autora Piotra Krasnowa p. t.:  
**Amazonki w Pustyni.**  
Autor powieści, Piotr Krasnow, był generał armii rosyjskiej zarówno dzielny żołnierz, jak utalentowany powieściopisarz. Wstawił się szeregiem utworów belewystycznych a zwłaszcza czterotomową powieścią «Od orła dwuczerwotomową powieścią z szandaru», powieści gen. Krasnowa często są jednak przesycone zrozumiałą dla Rosjanina, lecz nam obcą tendencją polityczną. Amazonki w pustyni pozbawiona jest wszelkiej tendencji politycznej, natomiast jej plastyczne obrazy, żywość opisów, barwność opowiadania będą mogły czytelnicy «Słowa» ocenić w czasie najbliższym.

Właśnie dlatego, że chcemy uczcić tego co odeszł, nie chcemy pisać o nim banalnie, żegnać zwrołami szablonowej kurtuazji. Jak salwa żegna żołnierza, tak publicystę żegnać do grobu powinna krytyczna ocena jego życia i znaczenia.

Dla mnie p. Ignacy Rosner był zawsze najcenniejszym przedstawicielem krakowskiego wychowania. Tylko bowiem w Krakowie możemy np. usłyszeć w teatrze żydóweczki w wieku lat 14-stu rozmawiające z bajeczną powagą o zaletach komedji Fredry, lub cytujące jakieś frazesy w spolonizowanej łacinie. Tylko Kraków, urok murów tego miasta, rzetelność kulturalno naukowe pracy tego miasta potrafił sprawić, aby polskość, a raczej kultura polska, prawdziwa rodzima kultura polska od Andrzeja Frycza Modrzewskiego po Stanisława Wyspiańskiego wsiąkała we wszystkie, aby potrafiła tak zachwycać, przejmować, emocjonować. W Polsce tylko Kraków z zagadnień kulturalnych, z konieczności wymiany myśli w sprawach kultury nauki potrafił czynić produkty pierwszej potrzeby.

Na tem tle zrozumieć dopiero możemy potężną działalność p. Ignacego Rosnera i charakter jego pracy intelektualnej.

Z pochodzenia żyd, z rodziny która chrzest przyjęła niedawno, p. Rosner nie tylko doskonale znał i rozumiał wszystkie składniki prawdziwej polskiej kultury, ale stał się tej kultury potężnym współtwórcą. Za redakcji p. Rosnera, pismo jego *Kurjer Polski* utalentowanego polemista p. Nowaczyński ironicznie nazywał nazwą, którą w Rzymie nosi półoficjalny organ Watykanu. Miało to być drwina, a jednak p. Rosner doskonale rozumiał katolicyzm i z tą głęboką przenikliwością i jasnością sądu, którą dać mogą tylko gruntowne studia historyczne — mógł pisać o szlacheckich dziejach katolicyzmu w Europie... Istotnie «nic co było polskie nie było mi obcem, nie było mi obojętnem».

Gdyby ktoś chciał dać odpowiedź, jak się najlepiej przysposobić do fachu dziennikarskiego — nie znalazłby lepszej formuły jak życiorys p. Rosnera. Ze wszystkich naczelnych redaktorów w Polsce najlepiej fachowo przygotowanym właśnie do stanowiska redaktora naczelnego był właśnie p. Rosner. Doktor praw, b. urzędnik ministra oświaty, światły znawcy literatury pięknej i krytyk literacki, b. zastępca ministra dla Galicji, były szef biura prasowego w prezydium ministrów wielkiego mocarstwa, b. dyplomata na odpowiedzialnym stanowisku faktycznego przedstawiciela Austrii w Warszawie. Do tego dodać należy potężny talent publicystyczny, aby zrozumieć jak wielką, jak cenną siłą poniosła publicystyka polska.

Dlatego też w publicystyce naszej lat ostatnich był indywidualnością z którą liczyli się wszyscy. Mijemy nadzieję, że się prędko w pamięci ani ta indywidualność, ani charakter jego pracy nie zatra. Ze wielu

## Stanowisko Brazylii.

„Żadne państwo nie jest odpowiedzialne za krok Brazylii”.  
RIO DE JANEIRO. 25. III. Pat. Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza kategorycznie oświadczeniu jednego z deputowanych angielskiej Izby Gmin, który łączył działalność delegacji brazylijskiej w Genewie z imieniem Mussoliniego. Żadne państwo nie jest odpowiedzialne za krok Brazylii, — stwierdza brazylijskie M.S.Z., która występuje w obronie państw amerykańskich. Jak długo to będzie w jej mocy, Brazylija nie zgodzi się, aby jakikolwiek naród europejski wszedł do Rady Ligi Narodów, dopóki kraje południowo-amerykańskie nie będą tam miały swego przedstawiciela.

## Kto wpłynął na rezygnację Szwecji.

Ustąpienie Szwecji i przyjęcie Polski do Rady Ligi byłoby dla Niemiec nie do przyjęcia.  
BERLIN. 25. III. Pat. «Tagliche Rundschau» omawiając wczorajsze oświadczenie szwedzkiego ministra spraw zagranicznych pisze: Wbrew twierdzeniu Udena, jakoby zmiana pierwotnego stanowiska delegacji szwedzkiej w sprawie rozszerzenia Rady Ligi miała być dokonana pod wpływem niemieckim, możemy zapewnić, że wręcz przeciwnie delegacja niemiecka została zupełnie niespodziewanie zaskoczona tą zmianą. Delegacji niemieckiej oświadczyli byli wówczas, że wystąpienie Szwecji z Rady Ligi Narodów i wybór na jej miejsce Polski jest dla Niemiec niemożliwe do przyjęcia.

## Francuski budżet dochodów przyjęty.

PARYŻ. 25. III. Pat. Izba Deputowanych przyjęła 415 głosami przeciwko 128 całość budżetu dochodów. Grupa socjalistyczna Izby postanowiła zwalczać projekty finansowe rządu.

## Pogłoski o dymisji Malvyego.

PARYŻ. 25—III. Pat. „Extrasiur” uważy w Izbie pewne odprężenie. Tenże dziennik zaznacza że potwierdza się pogłoska, jakoby Herriot gotów był objąć ster władzy wrazie upadku gabinetu.  
Według „Petit Parisien” wśród radykałów społecznych panuje rozbieżność poglądów na sprawę podwyższenia podatku od obrotu, podczas gdy większość umiarkowanych głosowała za gabinetem chcąc podtrzymać Pereta, a nie chcąc udzielać zaufania Malvyemu. Nikt nie dąży do obalenia gabinetu, lecz również nikt nie chce gościć się na ustępstwa.  
Niektóre grupy przewidują rychły kryzys i wysuwają wszelkiego rodzaju kombinacje co do składu gabinetu.  
Minister Peret oświadczył przedstawicielowi „Echo de Paris”, iż za-

## Anglia z pretensyj swoich nie zrezygnuje.

LONDYN. 25. III. Pat. Lord Cecil oświadczył, że dług rosyjski w Anglii wynosi 800 milionów funtów szterlingów. Anglja z pretensyj swoich nie zrezygnuje.

## Przygotowania do plebiscytu w Niemczech.

BERLIN. 25. III. Pat. Obliczanie list przygotowawczych do plebiscytu w sprawie wyłączenia rodzin byłych panujących zostało zakończone. Ogółem zapisało się na listy 12.512.148, czyli 32 proc. ogólnej liczby wyborców.

## Demerwis prezydentem Republiki.

Konserwatyści biorą górę w Grecji.  
ATENY. 25. III. Pat. Wszystkie stronnictwa polityczne wysunęły umiarkowanego konserwatystę Demerwisa, jako jedyne kandydata na stanowisko prezidenta Republiki.

## Słowiańska Liga w Paryżu.

BIAŁOGRÓD. 25. III. Pat. Dzienniki donoszą z Paryża, że utworzyła się tam Liga, której celem jest zbliżenie wszystkich słowian południowych w szczególności Bułgarów i Serbów. W odezwie Liga zwraca się do wszystkich Bułgarów i Serbów, aby zaniechali wszelkich sporów i dążyli do utworzenia wspólnego państwa południowo-słowiańskiego między Adriatykiem a morzem Czarnem, gdyż jest to jedyny środek do uwolnienia wszystkich południowych Słowian od szkodliwej opieki wojskarm.

## Zakończenie obstrukcji w Sejmie łotewskim.

RYGA. 25. III. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu Sejm przyjął projekt rządowy w sprawie podwyższenia cel. W ten sposób obstrukcja socjalistów paraliżująca działalność ustawodawczą od dnia 5 lutego zakończyła się.

## Komunikacja telefoniczna Gdańsk—Paryż.

GDZAŃSK. 25. III. Pat. Wczoraj wieczorem przeprowadzono po raz pierwszy próbną bezpośrednią rozmowę telefoniczną między Gdańskiem a Paryżem.—Próba ta powiodła się w zupełności.

## Wzburzenie w Pekinie.

PEKIN. 25. III. Pat. „United Press” podaje, że wzburzenie w stolicy doszło do punktu kulminacyjnego. Liczą się tam z możliwością walk ulicznych, do których czynione są przygotowania. Pałac tymczasowego prezydenta Tuan-Czi-Juja otoczony jest fortami i wałami. Wielu wyższych urzędników schroniło się do eksterytorjalnej dzielnicy ambasadorów, która jest strzeżona przez pogotowie wojskowe.  
Pan Giełżyński także z *Nowego Kurjera* twierdzi, że p. Rosner nie był konserwatystą, bo bronil Wyspiańskiego. Gdyby się p. Giełżyński (w co zresztą bardzo wątpliwe) zabrał się do studiów nad ideologją konserwatywną polską, a także nad tym co można nazwać polityczną ideologją Wyspiańskiego, toby może zrozumiał (czego także z pewnością nie twierdzi), że Stanisław Wyspiański jest jednym ze współczesników młodej polskiej ideologii konserwatywnej. Zrozumiałby może także, że dramat «Kłajwa», na który się powołuje, nie jest anty-katolickim, lecz właśnie katolickim utworem dramatycznym, choć może współczesnł pp. Giełżyński z lewicy i prawicy sądził inaczej.

## Sejm i Rząd.

### O płace urzędnicze.

WARSZAWA, 26. III. (tel. wł. Słowa) Dziś rozpoczęła się w Prezydium Rady Ministrów narada ministrów 5-ciu stronnictw koalicyjnych, w której wzięli udział pp. Barlicki, Ziemięcki, Chądzyński, Kiernik, Osiecki, Piechocki i St. Grabski. Obradom przewodniczył premier Skrzyński. Na posiedzeniu dyskutowano następujący projekt płac urzędników państwowych; 4 ostatnie kategorie plac mają pozostać niezmiennione, natomiast wyższe będą wprowadzone obciążenia pensyjne proporcjonalnie do wysokości gaży. Do tej chwili porozumienie nie nastąpiło.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się narady klubów sejmowych i od ich uchwał zależy będzie przyjęcie lub odrzucenie powyższej propozycji. Nastrój w kuluarach jest niepewny, naogół kluby wyrażają chęć dojścia do porozumienia, jednakowoż klub P. P. S. stoi kategorycznie na stanowisku wypłacenia urzędnikom pensji według należnej im mnożnej. W kołach urzędniczych daje się zauważyć silna reakcja przeciwko koncepcjom sanacyjnym komisji budżetowej i ministra skarbu. Należy się liczyć, że w razie pozostawienia owych koncepcji bez zmian reakcja przybrać może ostrą formę.

### Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 25. III. Pat. Rada Ministrów na posiedzeniu 25 b. m. uchwaliła projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu weteranów powstań narodowych i wdów po nich; wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie zatwierdzenia protokołu co do otwarcia dróg celnych i innych przejęć przez polsko-niemiecką granicę, oraz wniosek ministra robót publicznych w przedmiocie uzupełnienia uchwały Rady Ministrów w sprawie Zarządu Gmachów reprezentacyjnych.

### Ustawa o poborze rekruta na rok 1926.

Sejmowa komisja wojskowa rozpatrywała projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1926. W myśl artykułu drugiego ustawy wszyscy poborowi uznani za zdolnych do służby w wojsku stajem winni otrzymać wyszkolenie wojskowe, w ramach stanu liczebnego wojska ustalonego w budżecie na rok 1926.

Pos. Lieberman (PPS) zaproponował następujące brzmienie tego artykułu: Pobór rekruta należy przeprowadzać w ten sposób, ażeby stan liczebny wojska w roku 1926 nie przekraczał ilości 150 tysięcy żołnierzy. Przedstawiciel M. S. Wojsk. pułkownik Petrzyński oświadczył, iż przyjęcie takiego wniosku zupełnie zrujnowałoby nasz plan mobilizacyjny i równałoby się zmuszeniu M. S. Wojskowych do reorganizacji.

W dyskusji pos. Liebermana bardzo silnie poparł p. Dąbski (Str. Chł.), który uważa, iż oszczędności w budżecie M. S. Wojsk. są konieczne ze względu na katastroficzny stan finansów państwa.

Za wnioskiem pos. Liebermana opowiedział się następnie pos. Pączek (PPS), przeciwko zaś pos. Anusz i Miedziński (Wyzw.).

W głosowaniu wniosek pos. Liebermana upadł znaczną większością głosów. Trzecie czytanie ma się odbyć na popołudniowym posiedzeniu.

### Eksmisja dzierżawców. — Sądy przysięgłych w b. zab. ros

WARSZAWA, 25. III. Pat. Sejmowa komisja prawnicza zatławiła poprawki Senatowi do projektu ustawy o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. Po referacie pos. Smiarowskiego (Kl. Pracy), przyjęto w drugim czytaniu projekt ustawy o sądach przysięgłych dla b. zaboru rosyjskiego. Pozostały jeszcze do przedyskutowania jedynie kwestje, dotyczące szczegółowego wyliczenia przestępstw, podlegających sądom przysięgłych, rotę przysięgi i wreszcie czasowego zawieszenia sądom przysięgłych.

FRANCUSKIE PŁATKI  
OWSIANE EDBR.  
przygotowane z najlepszego owsa owernijskiego i bretońskiego, są znakomitą odżywką wzmacniającą przeważnie w okresie wzrastania dzieci; dla chorych i ozdrowieńców. Płatki owsiane EDBR są bardzo przyjemne w smaku i posiadają wysoką wartość odżywczą.  
Sprzedają w aptekach i większych składach apiecznych i winno-koloniajnych.  
W.Z.P. Nr. 11 Wilno, dn. 15-III 1926.

# ECHA KRAJOWE

## Z postępów cerkwi katolickiej obrządku wschodniego na Wołyniu.

— Korespondencja Słowa. —  
Luck, 22 marca.

Jeszcze w pierwszej połowie roku ubiegłego, proboszcz parafii prawosławnej wsi Jezioro pow. Łuckiego, ks. Słozko-Dorohiński wraz z całą swą rodziną przyjął z rąk J. E. ks. bisk. Godlewskiego sakrament Wiary Chrystusowej obrządku katolickiego.

Sam fakt przejścia na katolicyzm ks. Słozko, wywołał niesłychane poruszenie wśród ciemnej masy duchowieństwa prawosławnego. Posypały się klątwy, wyklecia, odebranie cerkwi, wywłaszczenie zabudowań parafialnych i wiele innych podobnych szyskan ze strony szowinistycznych popów.

Nie zastraszyły jednakże ks. Słozkę te wszystkie zabiegi i przeciwnieństwa zacietrzewionej obojętnej prawosławnej. W ciągu trzech miesięcy, z własnych wówczas funduszy, wybudował bardzo miły drewniany kościółek, dom mieszkalny i zaczął gorąco pracować nad szerzeniem prawej wiary katolickiej. Sukcesy odnosił nadzwyczajne! — W ciągu sześciu miesięcy, przeszło 75 proc. mieszkańców wsi Jezioro, 150 mieszkańców wsi Trostieniec, i ostatecznie cała wieś Komarów w dniu 10 b. m. na t. z. „schodzie” uchwaliła zaprosić ks. Słozkę i przejść na katolicyzm obrządku wschodniego.

I nawet kiedy przyjechał zaalarmowany proboszcz prawosławny sąsiedniej parafii O. Kulczyński, mimo zaklecia i groźb że uciekając od „prawowiernej wiary chrystusowej” pójdą do piekła — jednogłośnie raz jeszcze wygłosił chęć przejścia na katolicyzm.

Wogóle w czasach ostatnich tendencje te wśród włościanstwa wsi wołyńskiej przejawiają się w bardzo nawet jasny sposób. Bo psychologia wołyńskiego „diadko” dyktuje mu, że skoro głowa cerkwi „car batuszka” nie żyje, cerkiew prawosławna jako takowa traci rację bytu. Zaczynają również należeć, że niebezpośrednio przyczyniło się do tego postępowanie popów w stosunku do ludności przez wyszukiwanie i obdzieranie za pogrzeby, śluby i t. d.

Można tedy bez żadnych zastrzeżeń orzec, że katolicyzm obrządku wschodniego cieszy się zupełnym powodzeniem i zaufaniem u włościan Wołynia. *Karyna Wska.*

## Nowe troski.

— Korespondencja Słowa —  
Wilejka powiatowa, 24 marca.

Od ostatniej mojej korespondencji nie się u nas na lepsze nie zmieniło. Jakęś my nie mieli prefekta w naszym gimnazjum, tak nie mamy i dzisiaj. Widać wychowanie naszej młodzieży ani rodzicom ani komitetowi rodzicielskiemu, ani dyrekcji szkolnej, na sercu nie leży, przechodzą nad tem do porządku dziennego... Mamy teraz wielką troskę, która spędza sen z powiek rodzicom, a także i dzieciom poważnie myślącym, usuwania radości i uśmiech z młodocianych twarzyczek. Troską tą jest opłata wpisów.

Młodzież uczęszczająca do tutejszego gimnazjum, jest przeważnie rodziców bardzo biednych, którzy jak zaplatają stancję i sprawiają takie ubranie, to już na nic więcej ich nie stać. Są wprawdzie głosy, że jak nie ma czym płacić, to niech idą na szwaczki, tub proste służące, chłopcy zaś na szewców, lub do innego rzemiosła. A czyż to rzemieślnik, lub szwaczka, a nawet i służąca, nie powinna posiadać odpowiedniej nauki? Czyż to znowu mamy wrócić do ciemnoty i analfabetyzmu?

## Z „TAMTEGO” ŚWIATA.

Norbert Okołowicz: „Wspomnienia z seansów z medium Frankiem Kluskim”. Zbiór dokumentów i materiałów dowodowych. Reprodukcie zjaw, foremek i odlewów części ciała zamaterializowanych, 96 fotografii, 23 plany, wykresy i tablice. Stronic 588. Warszawa. Szt. gł. w księgarni Książnicy Atlas. 1926.

Dzieją się dookoła nas rzeczy niesamowite i niezbadane... A raczej: mogą zacząć się dziać — w sprzyjających okolicznościach. Sprzyjającą okolicznością, nawet niezbędnym warunkiem, dla ukazania się „spirytystycznych” objawów i zjaw jest obecność medium. Inaczej, cicho dookoła nas i głucho. Martwa wszędzie „materja”. Namacalne życie ziemskie toczy się swoim trybem... Alboż to być może, żeby mogło faktycznie istnieć coś jeszcze po za tem, co każde ludzkie oko widzi, każde ucho słyszy i mniej więcej każdy umysł pojąć może?

Odpowiedzią na to proste pytanie, bardzo a bardzo interesujące — kto wie czy nie rozstrzygające — jest dzieło o charakterze ściśle naukowym, traktujące o całym szeregu seansów

Troska ta, która się co półrocze powtarza, mogłaby być bardzo łatwo usunięta, gdyby komitet rodzicielski, wspólnie z dyrekcją gimnazjalną, którym los wszystkich dzieci nie powinien być obojętnym, wcześniej o tem pomyślał. Przecież tyle się u nas urządziło bałi i przedstawień amatorskich na rozmaite cele, jak np. Sokół, więźniów i każde z nich cieszy się zupełnie zadawalniacym powodzeniem. Dlaczego więc w podobny sposób nie postarzą się o fundusz dla tej biednej działy, która o chłodzie i głodzie zdobywa te wiedzę. Potrzeba abyśmy mieli więcej serca, a mniej zdawkowych rad..

Pałacą również sprawą są mieszkanie uczące się młodzieży, po kilku, lub kilka, miesi w jednym, rzadko kiedy przewietrzonym pokoju, najczęściej w jakiejś baby nie wspólnie z kulturą i higieną niemającą, zaś stanę, które nie tylko żywią ciało, ale otaczają duchowo-moralną opieką dzieci, stoją pustkami. Rzecz zrozumiała, młodzieży podobna się swoboda, która nie powinna być zwolniona.

Jeszcze kilka słów o zdobyciu funduszu na wpisy. Nie wiem dlaczego u nas ta sama młodzież niemogłaby zorganizować kółka amatorskiego, które dwa razy w roku, w tej krytycznej chwili daby jakieś przedstawienie, jakąś perelkę z naszej literatury polskiej? Przecież w ten sposób inne szkoły sobie radzą, n. p. w Osmianie.

14 b. m. w klubie urzędniczym, odbyło się zebranie udziałowców tutejszego banku spółdzielczego. Przewodniczył p. starosta Nitostawski, który zaprosił do stołu prezydjalnego pp. Krakowa i Ungermana. Zebranie odbyło się w idealnym porządku, nie było ani jednego zgryzoty, ani jednego głosu niezadowolenia. Celem zebrania, po zdaniu sprawozdania przez dyrektora banku p. Jarzębowski, wyraziło mu podziękowanie, za sumienną i owocną pracę.

Również 14 t. m. w gmachu więzienia, więźniowie odegrali dwie komedyjki „Błąd drukarski”, i „Przedbudenie”. Jak jedno tak drugie wypadło bardzo dobrze. Widać było staranną pracę aktorów — amatorów. Zarządowi więzienia, za podjęty trud, należy się podziękowanie. 18 t. m. w klubie urzędniczym odbył się koncert — bal, organizowany przez „patronat wiejski”. Dochód przeznaczono na święcone dla więźniów.

## LUCK.

— (jur) Przeniesienie p. prokuratora Bronisława Steimana. Pan Bronisław Steiman kilkoletni prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łucku, został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Wilna.

Nadmienić należy że p. Steiman pozostawia po sobie jedynie dodatnie wrażenie o swej intensywnej pracy w dziedzinie sądownictwa jak również o czynnym udziale w życiu społecznym. Z prawdziwym żalem żegna go grono kolegów oraz cały szereg osób znanych i instytucji.

Na miejsce p. Steimana ma być mianowany prokurator z Izby Warszawskiej, zastępując zaś chwilowo ppok. Bobkowskiego.

## KOWEL.

— (jur) Krwawy odwet obłąkanej. Mieszkańcy domu Nr. 17 ulicy Wołyńskiej w Kowli, zostali onegdaj poruszeni niebywałym morderstwem dokonanym przez obłąkaną w chwili szalu Natalię Kermińską.

O godzinie 12 rano z mieszkania zajmowanego przez maszynistę kolejowego Kermińskiego rozległy się krzyki i wołania o pomoc. Kiedy dozorca oraz paru mieszkańców pośpieszyli z pomocą, zastali drzwi zatara-

## OBRADY SEJMU.

### Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przedyskutowano zakończono dyskusję nad sprawozdaniem komisji do zbadania stosunków w więzieniach.

Dłuższe przemówienie wygłosił poseł Piotrowski (PPS) który między innymi przeciwstawił się wywodom wczorajszym posła Prystupa. Pos. Piotrowski stwierdził, że pos. Prystupa, który brał udział w pracach komisji i jej sprawozdanie podpisał, nie miał żadnego prawa do przemawiania w ten sposób. Gdy pos. Prystupa ośmielił się powiedzieć, że sprawozdanie komisji „stara się wybielić burzującą polską”, zapomniał zupełnie o stosunkach, panujących w Rosji, za które ponoszą wyłącznie odpowiedzialność komunisci. Rosja sowiecka — to jedna straszna gehenna. Tu pos. Piotrowski przytoczył wypadek z Tobolska, gdzie mieniszewik Kuczyn został administracyjnie skazany na 10 lat za przynależność do Esdecji.

Wywód ten spotkał się z głośniejszymi demonstracjami na ławach komunistów, co dwukrotnie zmusiło marszałka do interwencji. Między innymi na jeden z wykrzykników posła Prystupa, marszałek zwrócił mu uwagę, że nie jest upoważniony do składania oświadczeń w imieniu Rosji sowieckiej.

W końcu swego przemówienia pos. Piotrowski podkreślił, że sprawozdanie komisji jest doniosłym faktem i stanowi pierwszy krok na drodze do uzdrowienia naszych stosunków w więzieniach.

Po przerwanym dyskusji, przyjęto wszystkie rezolucje komisji z wyjątkiem 6-ciu. Między odrzuconymi znajduje się rezolucja o zniesieniu więzienia Świętokrzyskiego, o ustawowym uwzględnieniu praw więźniów politycznych, o zezwoleniu więźniom na otrzymywanie wszystkich legalnie wychodzących czasopism i wydawnictw, wreszcie o zaprzestaniu translokacji więźniów politycznych z więzień gdzie są ulgi dla więźniów politycznych do więzień, gdzie ulg takich nie ma.

Następnie przyjęto bez dyskusji wszystkie poprawki senatu do ustawy o pobieraniu podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze zbożem i węglem.

W dalszym ciągu przyjęto rezolucję wzywającą ministra kolei do złożenia w ciągu trzech miesięcy sprawozdania ze śledztwa w sprawie nadużyć w radomskiej dyrekcji kolejowej, przyjęto w drugim czytaniu ustawę o medalu pamiątkowym z wojen o utrwalenie niepodległości i zabezpieczenie granic Ojczyzny i wreszcie przyjęto wszystkie poprawki Senatu do noweli do ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Następne posiedzenie dziś o godz. 4 ppt.

sowane od środka. Po usunięciu zamknięcia oczom przybyłych ukazał się widok mrozący krew. Na podłodze obok łóżka leżał z rozrąbaną głową Kermiński, zaś przy oknie dziewczynka i chłopiec również zamordowani siekiarą.

Kermińska w chwili wylamywania drzwi usiłowała udusić najmniejsze dziecko, liczące 16 miesięcy.

Objakną bezwładnością. Jak wykazało dochodzenie, Kermiński wracając do domu pijany, w bestjałski sposób znęcał się nad żoną bijąc ją i katując w niesłychany sposób. Takie warunki doprowadziły do szczęśliwej kobiety do tego, że dostała obłąkania i w przystępie szalu wymordowała całą rodzinę!

WÓDKI I LIKIERY  
BACZEWSKIEGO

## Czy Litwa pozostanie w Lidze Narodów.

Z Kowna donoszą: Minister spr. agr. Litwy, prof. Rejnis, powrócił z Genewy. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy oświadczył, że Litwa interpelowała w sprawie incydentu Podgajskiego, ale sprawa „nie została rozstrzygnięta”, ponieważ Polska obiecała przedstawić dowody, iż las Podgajski znajduje się po stronie polskiej. Zdaniem ministra przewodniczący Rady Ligi, naruszył § 5 ustawy Ligi, ponieważ nie pozwolił Litwie wypowiedzieć się całkowicie w sprawie zajścia.

Wobec tego pewien z dziennikarzy łódzkiej zadał ministrowi względnie złośliwe pytanie: Czy celem jest pozostawienie Litwy w składzie Ligi, skoro wszystkie postanowienia jej skierowane są na niekorzyść Litwy? — W odpowiedzi minister oświadczył, że mimo wszystko Litwa pozostanie w Lidze.

## Przed wyborami w Kownie.

Będą mogły głosować tylko te osoby, pochodzące z Wileńszczyzny, które otrzymały paszporty kowieńskie.

Z Kowna donoszą: Główna Komisja Wyborcza na posiedzeniu 10 marca r. b. rozważała następujące kwestje, związane ze sporządzeniem spisów wyborców:

1) Podczas poprzednich wyborów do sejmu na podstawie wyjaśnienia Głównej Komisji było dozwolone głosować obywatelom okupowanej Litwy, zamieszkałym w Litwie nieokupowanej, nie czyniąc pomiędzy nimi różnicy. Obecnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 19 marca 1926 r. Nr. 7828 zakomunikowało Głównej Komisji Wyborczej, że sprawa obywatelstwa osób, pochodzących z Litwy okupowanej, już jest uregulowana i że ci, którzy się urodzili w Litwie okupowanej, mieszkając zaś w nieokupowanej, otrzymali paszporty republiki litewskiej z oznaczeniem obywatelstwa Litwy; ci zaś, którzy nie złożyli dowodów, że się urodzili w Litwie okupowanej, — posiadają tylko tymczasowe pozwolenia na prawo zamieszkania w Litwie nieokupowanej.

Główna Komisja Wyborcza na podstawie tych informacji uchwaliła wyjaśnić, iż tylko te osoby, pochodzące z Litwy okupowanej, winny być wciągnięte do spisów wyborców, które otrzymały paszporty republiki litewskiej.

## Wysiedlenie z Litwy

### Bestjałskie znęcanie się strażników litewskich.

W nocy z dn. 24 na 25 b. m. straż pograniczna litewska w bestjałski sposób rzuciła na stronę naszą w okolicach Koltynian 10 osób Polaków z Litwy, bijąc ich przytem i katując. Bestjałski ten czyn litwini motywowali rzekomo agitacją tych osób na rzecz Polski, co jest nieusprawiedliwione, zwążywszy, iż wśród wysiedlonych znajdują się 13 letni Józef, 12 letni Jan a najmłodszy z braci Piotr Borysow ma zaledwie lat 4. Wyruceni w szczególny sposób, uskarżają się na postępowanie dowódcy odcinka litewskiego, który w ostatniej chwili rozkazał odebrać wysiedleńcom nietylko skromny dobytek, który zdolał zabrać ze sobą, lecz nawet odebrać posiadane przez nich środki żywnościowe. Wysiedleńcami zaopiekowali się żołnierze K. O. P. pełniący straż na tym odcinku. Jak stwierdzono, wśród wysiedlonych znajduje się rodzina Borysowa: ojciec Tadeusz lat 60, stryj Feliks lat 40, Ludwika Borysow lat 32, oraz rodzeństwo Rozalja lat 16, Józef lat 13, Jan lat 12, Stanisław lat 10, Władysław lat 6 i Piotr lat 4. Prócz tego wysiedlono jednocześnie niejakiego Antoniego Łapińskiego lat 34 — również za sprzyjanie Polakom.

Władze litewskie wszystkie wyżej wymienione osoby przerzuciły przez swoją granicę, nie poczuwając się nawet do obowiązku powiadomienia o powyższym władz naszych. (w)

## SENSACYJNE ARESZTOWANIE W WILNIE.

### Jak przygotowują bolszewicy demonstracje w Wilnie na dzień 1 maja.

### Samochodem z Mołodeczna do mińskiego G. P. U. i z powrotem do Wilna.

Nocy dzisiejszej policja polityczna dokonała w Wilnie sensacyjnego aresztowania.

W sprawie tej otrzymujemy szczegółowe dane: w ciągu ostatnich trzech lat, pod ścisłym nadzorem policji, pozostawał niejaki Berel Kopański, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Jankowej 11 m. 5. Aresztowany pięciokrotnie, za każdym razem zwalniany był z braku dowodów. Wszakże istniały niezbitłe poszlaki, iż Kopański jest agentem wywiadu sowieckiego i nadór nad nim miały w dalszym ciągu władze bezpieczeństwa.

Dn. 23 b. m. Kopański udał się do Mołodeczna na granicę sowiecką. Dokładny wywiad ustalił, że przeszedł granicę, a po stronie sowieckiej oczekiwał nań automobil i kilku przedstawicieli mińskiego G. P. U. Samochodem udał się Kopański do Mińska, gdzie zgłosił się przedewszystkiem do urzędu tamtejszego G. P. U. zaczęł natychmiast, tegoż dnia powrócić na granicę i do Wilna, przetoż z sobą tajny bagaż, ważący około puda. W nocy z 24 na 25 Kopański znalazł się w swoim mieszkaniu. W dwie godziny po przybyciu jego zgłosiła się do mieszkanka policja polityczna, celem dokonania ścisłej rewizji. Początkowo, mimo długich poszukiwań nie znaleziono nic. Dopiero nad ranem, wykryto pod schodami stosy odczuw komunistycznych, świeżo wydanych w Mińsku, dla Ziemi Wschodnich, na dzień 1 maja. Przeprowadzona rewizja osobista dała nadspodziewane wyniki. Przy Kopańskim znaleziono legitymację z datą 30.IX.1924 r. wydaną przez G. P. U. w Mińsku, jako instruktorowi tegoż urzędu na Ziemię Wschodnią.

Jednocześnie z legitymacją, znaleziono przywiezione przez Kopańskiego tej samej nocy, instrukcje mińskiego G. P. U. w sprawie demonstracji dnia 1-go maja.

Instrukcja te gloszą: Ażeby na całym terenie Ziemi Wschodnich, zwłaszcza zaś w Wilnie, do demonstracji użyć wyłącznie bezrobotnych lub zdecydowanych komunistów, za wszelką cenę unikać członków robotniczych związków zawodowych, a to w celu nadania demonstracjom charakteru żywołowego i komunistycznego. Tlum winien domagać się jedynie pracy, chleba i zmiany ustroju państwowego, nie występować zaś z hasłami gloszonymi przez istniejące w Polsce robotnicze partie polityczne. Aresztowanego Kopańskiego odwieziono do więzienia na Łukiszki.

Wielu tylko jednego szczegółu.

Mianowicie o t. zw. foremki parafinowe.

Proces tworzenia się foremek parafinowych w czasie seansów materializacyjnych jest znany od r. 1876-go. Już wówczas otrzymywano bardzo nawet piękne odlewy gipsowe rak — a zawsze albo większych albo znacznie mniejszych niż ręce medium, co wykluczało z jego strony wszelką... ingerencję potajemną.

Jakże się taką foremkę otrzymuje? A oto tak. Niedaleko od medium stawia się naczynie z ciepłą wodą, po której pływa roztopiona parafina. Na prośbę uczestników seansu (wyrażoną ustnie) zamaterializowana zjawia po grząza w parafinie bądź rękę, bądź część twarzy, bądź nogę. W parafinie tworzy się natychmiast forma, tężącą bardzo szybko gdy się parafinę wyją z naczynia zanurzy w zimną wodę (znajdącą w wanience w pobliżu). Ręka, noga, twarz — już się dematerializowała. Pozostaje foremka pusta. Wlewa się do niej gips i otrzymuje się gipsowy odlew odwzorujący jaknajwierniej rękę, twarz, nogę zjawy.

Podczas seansów z Kluskim niezmienne często otrzymywano takim właśnie sposobem foremki parafinowe. W książce p. Okołowicza pełno o reprodukcji odlewów gipsowych wy-

## Fotografowanie na odległość.

Profesor Belin z Paryża wygłosił w tych dniach w Wiedniu odczyt o swych wynalazkach. Przeniesienie obrazów na odległość posiada zdaniem tego przedewszystkiem pierwszorzędne znaczenie w życiu handlowym. Umożliwia ono przekazywanie bez kosztu, tak że adreśat będzie w przyszłości otrzymywał zupełnie autentyczne dokumenty. Bardzo doniosłe znaczenie posiadać będzie przesłanie obrazów dla polski i prasy, gdyż można będzie fotografować jakiegokolwiek zdarzenia jeszcze tego samego dnia obejrzeć na innym końcu świata.

Jako czynnik kulturowy posiadać będzie telegrafowanie obrazów wielkie znaczenie dla dalekiego Wschodu, gdyż umożliwi ono przeniesienie skomplikowanego japońskiego i chińskiego pisma. Odnosn e widzenia na odległość oświadczył Belin, że można będzie na dowolnej odległości od aparatu nadawczego widzieć wszelkie przedmioty, znajdujące się przed aparatem. Będziemy mogli patrzeć na naszych znajomych z Oceanem, a jednocześnie przy pomocy rąkojony! będziemy mogli z nimi rozmawiać.

W odczyt swym omówił profesor Belin również sprawę przewlekania filmów na odległość, co prawdopodobnie już w najbliższej przyszłości posiadać będzie wielkie znaczenie.

Przy pomocy takiego aparatu odbiorcy będzie mógł każdy amator odebrać i przewlekać żywe obrazy.

Film, który obecnie dostaje się do Europy z Ameryki po kilku dopiero tygodniach, będzie mógł być w przyszłości przesyłany tego samego jeszcze dnia.

## Ujęcie szmuglu z sacharyną.

### Szmuglerz i wystannik Rządu Kowieńskiego w jednej osobie.

W nocy z 24 na 25 b. m. stojący na strażni na pograniczu litewskim w pobliżu Jostaja Dryssa, żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza zauważył około godziny 2 w nocy sylwetkę jakiegoś osobnika, który wsiadł do przelotki w tem miejscu granicy. Zauważywszy przekradającego się stojący na strażni usunął się cichaczem w znajdujące się w pobliżu krzak by tem niespodziewanej zasłokzyć podejznanego gościa z Litwy. Po przekroczeniu granicy nieznanego osobnika rozpoznał się przezronie na wszystkie strony, a niewiadzący ukrywającego się w krzakach strażnika, począł szybko oddalać się od granicy. Żołnierz rozstrzelawszy się iż nieznanemu usiłuje najwidoczniej ominąć znajdującą się w pobliżu wieś, w której mieściła się straż nasza, i skierowuje się na boczną drogę donosnym odkryciem rozkazał stanąć oddziałom się. Na okrzyk stróżnika nieznanomy w pierwszej chwili przystanął, a widząc iż żołnierz wyszedł z krzaków szybko zbliżył się ku niemu rozpoczął ucieczkę. Na powoływanie okrzykiem nieznanomy w jednej chwili rzucił na siebie jakiś przedmiot i z błyskawiczną szybkością umykał w stronę granicy.

Żołnierz nie chcąc strzelić na stronę litewską, jeszcze parokrotnymi ostrzykami usiłował powstrzymać „piaka”. Na okrzyki te jednak nieznanomy nie zwracał uwagi i powtórnie przekroczył granicę tym razem na stronę litewską znikł w ciemnościach.

Porzucony w nedeżce przedmiot — okazał się workiem. W worku znaleziono znaczniejszą ilość sacharyny, którą jak widać nieznanomy usiłował przemyśleć z Litwy.

Istnieją przypuszczenia iż wymieniony nie tylko chciał przemyśleć sacharynę, lecz głównie przekroczył granicę mając powierzone sobie przez władze litewskie specjalne zadania natury politycznej, o czym świadczy, fakt, że straż pograniczna litewska pomagała nieznanomemu w ucieczce. Porzucony worek z sacharyną posiadał stemple sacharynowe z Wierzbowa — Sacharynę odtransportowano do komory celnej. — Dalsze dochodzenie w sprawie nieposzanego gościa w toku. (w)

## FRANCUSKA MĄCZKA MLECZNA EDBr HENDEBERT

wymieniony środek odżywczy dla niemowląt, matek karmiących, ozdrowieńców, starców i ludzi osłabionych wskutek długotrwałych chorób przewodu pokarmowego.

## MĄCZKA MLECZNA EDBr

może być bardzo szybko przygotowana, jest lekko strawna, przewyższa pożywnością inne tego rodzaju mączki i dzięki swemu wyborcom smakowi jest chętnie spożywana przez dzieci i starszych. Sprzedaj w aptekach i większych składach aptecznych i wino-kolonjalnych.

W.Z.P. Nr 13. Wilno, dn. 15-III 1926.

Cz. J.

# Zapisujcie się na członków Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej.

## KURJER GOSPODARCZY Z IEM WSCHODNICH

### W wirze sprzeczności.

Z powodu ostatnio wygłoszonej w Poznaniu mowy p. ministra Zdzisława Chłapowskiego, jeden z poważniejszych dzienników poznańskich pisał między innymi:

«Wiemy jakże były skutki błędów Wł. Grabskiego, ale wiemy również, jakie były przyczyny. Jednostrońność ministra Grabskiego pochodziła z niemałej części z tego, że stabilizowanie pieniądza kosztem klas posiadających i kapitału krajowego było rzeczą wśród szerokiej mas popularnej, podczas gdy dźwignię produkcji kosztem doktryny socjalistycznych, narządziło już niejako popularność, ale wprost był ministerstwem. Mimo pozornie bezwzględności szedł on więc po linii najmniejszego oporu, a idąc po niej nie baczyl, że idzie ku przepaści.

A jak rzecz przedstawia się obecnie? Niestety nie wiele lepiej. Mimo dotkliwej nauki z ubiegłego roku nie zrywamy z szeregiem błędów, które oświecony ogół jako takie uznaje, bo przy obecnej konstelacji parlamentarnej serwać z nimi nie możemy. W tym, co powiedział pan minister Zdzisław Chłapowski w Poznaniu, a jeszcze bardziej w tem, co przemijał, zdradza się jego nie-moc wobec sił, które od siedmiu lat realizują program swój gospodarczo-społeczny w kraju i kosztem kraju. Stąd tak silne podkreślenie przez niego kwestii budżetowych i walutowych, a tak lekkie tylko potrącenie oszczędności, dotyczących podstaw zdrowego pieniądza, intensywnej wytwórczości krajowej.

Zbliżone do tego zdanie wypowiedzieliśmy na łamach «Słowa» niejednokrotnie, wyrażając jednocześnie przeświadczenie, że partyjne względy poszczególnych stronnictw rządzących i do rządzenia rwących się będą tym czynnikiem unicestwiającym najbardziej zdrowe i rozumne poczyny, który wcześniej czy później musi doprowadzić do absurdu istniejącego systemu państwowego.

Caiy stan obecny gospodarczy, rozdziewiki a raczej nie dające się zlikwidować bez straty dla Państwa sprzeczności na tie ustalenia budżetu, istnienie tylu rozbieżnych programów, gospodarczych iust jest ministrów w rządzie wszystko świadczy, że za brak jednolitego programu i za stosowanie programu kompromisów zapłaci Państwo, Wytwórczość i Praca.

Na Radzie ministrów ujawnili się dwa zasadnicze kierunki: z jednej strony PPS i NPR, z drugiej Piast i endecja. Ci druzi dążą do zmniejszenia wydatków państwowych w drodze redukcji urzędników, pierwsi zaś pragną powiększenia dochodów państwowych przez pobranie podatku majątkowego i podwyższenie taryfy kolejowej.

Co w tych warunkach uczynić może i powinien minister Skarbu? Zdawałoby się, że jego powinnością jako ministra Skarbu jest przedłożenie pewnego programu, ale nie szukanie programu opartego na wypadkowej sile poszczególnych dążeń partyjnych, programu w kierunku najmniejszego oporu.

Niestety ostatnie zarządzenia sprawdzają pogłoskę i przeświadczenie, iż program p. Ministra Skarbu jest programem układowym za cenę utrzymania portfela. Wierzmy w dobre chęci p. Ministra, że chce ten portfel trzymać w imię dobra Państwa, lecz trudno wierzyć by tym zadaniom mógł podoleć.

Kompromisy torują drogę do władzy, lecz kompromisy po zdobyciu stanowiska nie są ratunkiem dla Państwa, uginającego się pod ciężarem tych właśnie wiecznych kompromisów.

Gospodarze stery Polski, ci którzy stanowią o wytwórczości i ci co zapewniają szerokim warstwom pracę, żądają od Ministra Skarbu nie polityki uzgodnienia żądań partyjnych, lecz wyraźnego stanowiska.

Stuszenie zaznaczył b. minister skarbu p. Michalski w rozmowie z korespondentem jednego z pism warszawskich, że rząd wykazując przychylnie stanowisko względem, zdaniem naszym, wprost zabójczego projektu podwyższenia taryf kolejowych, żądają od Ministra Skarbu nie polityki uzgodnienia żądań partyjnych, lecz wyraźnego stanowiska.

państwowych. Punkt czwarty tego protestu brzmi: „stosowanie tych metod (t. j. mechanicznej i masowej redukcji i dążności do utrzymania równowagi budżetowej wyłącznie kosztem poborów urzędniczych) wytworzyło w ciągu ostatnich miesięcy w kołach pracowników państwowych i samorządowych depresję, której skutki mogą być bardzo poważne, o ile metody te stosowane będą w dalszym ciągu”.

Zawsze wysłuchaliśmy przeciwko syndykalizmowi urzędniczemu. Związek urzędników zawsze był dla nas wyrazem zaprzeczającym pojęciu państwowości. Niestety „liberalne” ujmowanie tej sprawy przez rząd musiało doprowadzić do zapowiedzi właśnie „bardzo groźnych skutków”. Co za tem się kryje, łatwo odgadnąć. Czy jednak, w związku z tem, nie zawiedzie „linja najmniejszego oporu” — i czy nie czas skończyć z polityką kompromisów, która wytrwale prowadzi Państwo ku przepaści.

Harski.

### INFORMACJE.

#### Ugił dla płatników podatkowych.

Według informacji źródeł miarodajnych w najbliższych dniach otrzymać mają Izby Skarbowe specjalny okólnik Min. Skarbu w sprawie daleko idących ugił w spłacie zaległych podatków. Ugił ten m. in. tyczyć się również zaległości podatku przemysłowego za I-wsze półrocze 1925 i dochodowego za rok 1925, których dotąd nie było wolno ani odraczać ani rozkładać na raty. Płatnicy mogą prosić o rozłożenie zaległości wszystkich podatków przy zaległościach do 1,000 zł. na 3 miesiące, a przy zaległościach ponad 1,000 zł. do 10,000 zł. na 6 miesięcy. Podania te wnoszą należy do urzędów skarbowych. Urzędy zatawiają podania o rozłożenie na raty przy zaległościach do 1,000 zł. podatku państwowego plus podatki samorządowe t. j. razem do 1250. Kar za zwłokę, nie dolicza się samodzielnie. Przy zwłokę wynoszącej więcej niż 1,000 zł. podatków państwowych wydają urzędy opinie i przesyłają prośbę izbie skarbowej do ostatecznego rozstrzygnięcia. Raty udzielane będą za opłatą 1 proc. odsetek, przyczem płatnik musi bezwzględnie przestrzegać terminu. Nieodtrzymanie jednego terminu pociąga za sobą natychmiastową egzekucję, gdyż te odroczenia spłaty ratalnej będą specjalnie kontrolowane przez organa Izby Skarbowej.

#### Przerachowanie zobowiązań państwowych.

Na zasadzie ustawy z dnia 20 lipca 1925 r., oraz rozporządzenia Ministra Skarbu

z dnia 6 października 1925 r. o sposobie dokonania przerachowania zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek z datem 15 kwietnia 1926 r. upływa termin składania podań o wyższe przerachowanie asygnat z r. 1918, obligacji 5 proc. długo—krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920 oraz świadczeń tymczasowych na powyższe pożyczki i miennicy na okazie. Pierwotni nabywcy tych obligacji, chcący ubiegać się o wyższe przerachowanie, winni nadesłać do dnia 15 kwietnia r. b. do Urzędu Pożyczek Państwowych (Warszawa, Senatorska 29) podania z dołączeniem wymaganych ustaw i rozporządzeń dowodów, jak to: oryginalnych obligacji a o ile te zostały skonwertowane, zaświadczenia instytucji, która w imieniu petenta dokonała konwersji, jak również dowodu stwierdzającego datę nabycia obligacji z r. 1918—1920 w urzędowej placówce sprzedawcy. W podaniu petent powinien oświadczyć, że nie korzystał z pożyczek pod zastaw założonych do konwersji obligacji. Liczba zgłoszonych do Urzędu Pożyczek Państwowych podań o wyższe przerachowanie sięga obecnie 70,000.—Z pofród zgłoszonych podań znaczna ilość nie posiada wymaganych ustaw, a wyżej wyszczególnionych dowodów, co zmusza Urząd Pożyczek Państwowych, do przeprowadzenia z petentami dodatkowej korespondencji. Okoliczność ta ogromnie utrudnia pracę Urzędu Pożyczek Państwowych, a w związku z koniecznością szczegółowego badania wszystkich zgłoszonych w tak dużej ilości podań przez Komisję powołaną na podstawie ustawy, powoduje niejednokrotnie opóźnienie załatwienia poszczególnych podań. Termin ustawy dla dokonania dodatkowego przerachowania i wydania nowych obligacji został ustalony na jeden rok od dnia zamknięcia przyjmowania podań, t. j. od dnia 15 kwietnia 1926 r.

### KRONIKA MIEJSCOWA.

— (x) Z działalności rzeźni miejskiej. Za czas od 15 do 20 marca r. b. dostrzeczono na rzeźnię miejską: dla uboju bydła rogatego — 340 szt. ogólnie wagi po zabiciu — 40 800 kg., sprzedawano za 1 kgr. — żywcem 80 gr. — w hurcie — 1,35 gr., w detalu 1 zł. 50 gr. Cieląt — 1078 szt. — og. wagi — 24,794 kgr. — plac żywcem po 60 gr. — w hurcie — 85 gr., w detalu 1 zł. 10 gr.; owiec — 1 szt. — wagi 24 kgr. — plac żywcem — 1,15 gr. w hurcie 1 zł. 50 gr. — w detalu — 1 zł. 70 gr.; świń 243 szt. — og. wagi 20 898 kgr. — żywcem — 1 zł. 30 gr. — w hurcie 1 zł. 65 gr. w detalu — 2 zł. za 1 kar.

— (x) Z targowiska Ponarskiego. W ubiegły wtorek spędzono na rynek Ponarski: koni 34 szt. za które płacono od 25 do 400 zł., bydła rogatego 63 szt. plac. od 110 zł. do 250 zł., świń 154 szt. — od 20 do 2,5 zł., psów — 13 szt. — od 3 do 8 zł., cieląt — 393 szt. płacono od 12 zł. — do 25 zł. za sztukę.

### CIĘDŁA WARSZAWSKA.

24 marca 1926 r.

Dewizy i waluty:	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolar	7,90	7,92	7,88
Belgia	31,87,5	31,95	31,80
Holandja	317,50	318,25	316,71
Londyn	35,50	35,59	35,41
Nowy-York	7,90	7,92	7,88
Paryz	27,67,5	27,74	27,61
Praga	23,45	23,52	23,40
Wiedeń	152,50	152,85	151,12
Stokholm	212,60	213,15	212,07
Wiedeń	111,70	111,98	111,42
Włochy	31,90	31,93	31,82

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 74.— (w złotych 584,60)	—	—
kolejowa 128,00	—	—
5 pr. pożycz. konw.	34,50	—
4 pr. pożycz. konw.	—	—
4,5 proc. listy zast.	—	—
Ziemskie przedw.	22,00	22,75

## KRONIKA

PIĄTEK 26 DZIS Wsch. st. o g. 5 m. 53.

7 bol. Matki B. Jutro Jena D. Zach. st. o g. 5 m. 39

### KOŚCIELNA

— Rekołecje dla ogółu nauczycieli i pracowników oświatowych zorganizowane staraniem Zarządu Okręgowego Oddziału Wileńskiego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbędą się w kościele św. Jerzego w następującym porządku:

W sobotę dnia 27 marca b. r. o godzinie 7 wieczorem pierwsza konferencja. W niedzielę dnia 28 marca o godz. 8 rano Msza Święta i druga konferencja oraz o godz. 7 wieczorem trzecia konferencja. W poniedziałek dnia 29 marca o godz. 7 wieczorem czwarta konferencja. We wtorek dnia 30 marca o godz. 6 wieczorem piąta konferencja po której odbędzie się powiódz. We środę dnia 31 marca o godz. 8 m. 30 rano Msza Święta i Komunia oraz ostatnia konferencja.

Na początku rekołecyj oraz po każdej konferencji odbędzie się krótkie nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

### URZĘDOWA.

— (t) Pismo wielkiego Muftiego Jeruzolimy. W związku z wyborem Muftiego mahometańskiego w Polsce, Dr. Jakuba Szynkiewicza, wielki Mufti Jeruzolimy Amin Effendi El Hussein wystosował do Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Jeruzolimie pismo następujące: «Szanowny Panie. Byłem bardzo szczęśliwy po otrzymaniu Pańskiego zawiadomienia w sprawie wyborów i nominacji na stanowisko głowy kościoła mahometańskiego w Polsce

Muftiego J. Szynkiewicza. Jestem szczęśliwy i wdzięczny Szanownemu Panu z powodu swobod, z których korzystają mahometanie w Polsce. Zalecam moim braciom, nowemu Muftiemu i wszystkim mahometanom w Polsce, żeby trwali na wysokości swego stanowiska społecznego i byli godni zaufania Rządu Polskiego. Pozdrawiam za pośrednictwem Szanownego Pana moich braci, Muftiego i mahometan polskich. Poczuj się szczęśliwy, jeżeli mahometanie w Polsce będą prosić Boga, ażeby bracia ich w Palestynie byli również szczęśliwi jak oni w Polsce».

— (t) J. E. Mufti Dr. Szynkiewicz u p. Wojewody. Dnia 25 b. m. Jego Ekscelencja Mufti mahometański w Polsce Dr. Jakób Szynkiewicz i jego zastępca p. Jakób Romanowicz w towarzystwie p. Prezesa Achmatowicza złożyli wizytę Wice-Wojewodzie Wileńskiemu, p. O. Malinowskiemu. Tegoż dnia Wice-Wojewoda wręczył w. J. E. Muftiego.

— (t) Z działalności urzędu miar i wag. W miesiącu ubiegłym w Wileńskim urzędzie miar sprawdzono 7097 narzędzi mierniczych. Z liczby tej odcenowano 6,433, zbrakowało—650. Policja sporządziła w tym okresie 12 protokółów.

Oddział grodzieński sprawdził — 1152 narzędzi, przyczem odcenowano 1052 i zbrakowało 100.

Oddział w Głębokiemu sprawdził 297, odcenował 260, zbrakował 33 i skonfiskował 4.

Oddział w Baranowiczach sprawdził 762 narzędzi, odcenował 751, wniósł konfiskatę w 2 wypadkach i zbrakował 9 narzędzi.

### SAMORZĄDOWA.

— (x) Zjazd wójtów i pisarzy gminnych pow. Wil. Trockiego. W dniu 31 marca rb. odbędzie się w



S. P.

## Kazimierz Połowski

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Ś. Ś. Sakramentami zasnął w Bogu w Wilnie, dnia 24 marca 1926 roku w wieku lat 59.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Szeszkińskiej na cmentarz Rossa odbędzie się w dn. 26 b. m. o godzinie 2. Nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym Niepokalanego Poczęcia N. M. P. dn. 27 b. m. godz. 9 rano.

O czem zawiadania krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w głębokim smutku

Rodzina.

## ODEZWA

Votum kobiet polskich—berło dla Matki Boskiej Częstochowskiej—jest spełnione—złożone w Muzeum Narodowym w Warszawie, Podwale 15,—do chwili odwiezienia Go na Jasną Górę w dniu 3 maja roku bieżącego (może być oglądane we środy i soboty od 10 do 3-jej).

Trzeba nam obecnie pracować nad zorganizowaniem jaknajliczniejszej pielgrzymki na uroczystość wręczenia berła. Jest to chwila uznania przez naród Polski Królowianki Matki Najświętszej, której symboliczne Insygnia władzy oddajemy. Oddajemy je w pokorze, zeznając wady nasze i nieudolność w rządzeniu sobą.—Królestwo Marji musi być dla Niej przez nas przygotowane, gorącym sercem Miłości ogrzane,—Wiarą silną wzmożone—Nadzieją owiane, iż Polska, zmartwychwstała mocą Bożą i opieką Matki, Królowej Korony Polskiej, może przechodzić ciężkie chwile zmagania się z złem, ale dobro czyli prawda—sprawiedliwość—spokój—zgoda i ład wezmą górę—i staniemy się godnym Królestwem Marji

By uprosić te Łaski, niech ze wszystkich krańców Polski zbiegnie się naród Polski do stóp Paniąki Częstochowskiej—niech kobiety polskie—te, które tradycja uznane za strażniczki Wiary, cnót obywatelskich i miłości Ojczyzny, nawołują wszystkich wkoło siebie,—ojców, mężów, synów i braci, by razem z nimi znaleźli się w tej uroczystej chwili przed Ołtarzem Marji i wynieśli zasób sił moralnych—by uzdrowić to co chore w narodzie—i tworzyć zdrowe, moralne podstawy bytu naszej Ojczyzny pod opieką Królowej Korony Polskiej.

### PROGRAM UROCZYSTOŚCI

wręczenia Berła Matce Boskiej Częstochowskiej w dniu 3 Maja 1926 r.

Komitet Wykonawczy Berła Matki Boskiej—Votum Kobiet Polskich—po porozumieniu się z Ojcem Generalem Paulinów w Częstochowie ogłasza:

W dniu 3 Maja o godz. 8 rano ze stacji kolejowej Pielgrzymka procesjonalnie przelentle na Jasną Górę Berło i Jabłko — Votum dziewczynne za Cud nad Wisłą, a biagalne o Ład i Spokój w Kraju, o Opiekę i Rząd Matki Najświętszej Królowej Korony Polskiej.

Berło umieszczone na podstawie nieść będą na zmianę po 4 kobiety: ziemiańska, włościańska, mieszczańska i robotnicza.

Wieniec z zieleni niesiony przez panny w bieli, lub coś co pożądanę w strojach narodowych otoczy grupę z Berłem.

Pożądana jest jaknajwiększa ilość sztandarów Korporacyjnych, Stowarzyszeniowych, Zrzeszeniowych oraz z Herbami Ziemi Polskiej.

Osoby przyjeżdżające 2 maja, czyli w wigilję uroczystości, zostaną przez Komitet w Częstochowie skierowane do zamienionych lokali, oraz będą miały wręczenie biletu wejścia dla Delegatów do Kaplicy, — gdzie tylko szczerpa ilość osób zmieścić się może (1,000 osób).

Nabożeństwo odprawione będzie jednocześnie na Walech, przed Ołtarzem Zewnętrznym, skąd po poświęceniu będzie pokazane Berło i odczytane Błogosławieństwo Ojca Świętego.

Komitet prosi o wczesne zgłaszanie udziału w Pielgrzymce, najpóźniej do 15 kwietnia, by móc uzyskać odpowiednią ilość ulotwych biletów kolejowych. Złożenia kierować należy: Warszawa, Stow. Zjednoczonych Ziemianek, Marszałkowska 149, Kolo Pracy Kobiet, Kredytowa 16; Związek Kobiet Katolickich Krak. Przemieście 36; Narodowa Organizacja Kobiet, Nowy Świat 34.

lokalu sejmiku pow. Wil. Trockiego zjazd wójtów i pisarzy gminnych tegoż powiatu. Zjazd powyższy ma na celu omówienie spraw odnośnie gospodarki i administracji urzędów gminnych, oraz wprowadzenie całego szeregu innowacji dotyczących wszystkich dziedzin działalności powyższych urzędów.

### MIEJSKA.

— Wartość majątku miasta Wilna. Miasto nasze posiada dość duży majątek. Wartość jego podług szacunku przedwojennego przedstawia się następująco:

1. Majątki ziemskie rb. 1.433.202,
  2. Działy ziemni rb. 957.569.
  3. Ziemia wiecysto czynsz. rb. 1.155.825.
  4. Lasy rb. 844.355.
  5. Place, ogrody i skwery rb. 4.024.069.
  6. Domy miejskie i koszary rb. 3.933.161.
- Razem rb. 12.348.181.

Ponadto wartość elektrowni, wodociągów i kanalizacji, podług szacunku obecnego stanowi 3.435.000 rubli.

Po przerachowaniu na złote miasto Wilno ocenia swój cały majątek na 42.088.000 złotych.

Założenie miasta wyraża się ogółem w sumie 12 981.746 zł., w tem 11.228.112 zł. stanowią 5 proc. obligacyjna pożyczka z roku 1911 ulokowana na londyńskim rynku. Pożyczka ta zaciągnięta została na 62 lata. Obecnie prowadzone się pertraktacje w sprawie konwersji tej pożyczki

— (x) Godziny handlu w dni przedświąteczne. W myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 24 bm. i to na prośbę związku kupców i przemysłowców chrześcijań, oraz żydowskiego stow. kupców zezwolono na przedłużenie godzin handlu w dniu 29, 30, 31 marca i 1 i 2 kwietnia rb. do godz. 9-jej wiecz. Wyciąg protokołu posiedzenia Rady Miejskiej o dnośnie powyższego Magistrat przesłał w dniu wczorajszym do p. wojewody, komisarza Rządu i inspektora pracy XII okręgu do wiadomości.

— (n) Sprawa spisu ludności m. Wilna. W ubiegłym roku do budżetu nadzwyczajnego m. Wilna wprowadzona była suma 12.000 zł. na dokonanie spisu ludności w Wilnie.

Wobec zamierzonego wówczas przez rząd ogólnego spisu byłej Litwy Środkowej spis miejski był zachęciany, zaś miasto wzięło udział w wydatkach na ten spis, dotyczących Wielkiego Wilna. Wydatek miejski na ten cel wyniósł 11678 zł., w czem 3.000 zł. wypłacono na tenże cel do województwa. Wobec tego jednakże przez rząd spis wstrzymano, województwo zwróciło w styczniu b. r. niewydane 2.378 zł.

Obecnie wyjaśniła się możliwość dokonania specjalnego spisu dla potrzeb ściśle miejskich. Jest bowiem sposobność wykorzystania prac i materiałów, zgromadzonych w r. 1925.

Magistrat ma zamiar przeprowadzić spis ludności w Wilnie na jesieni r. b.

— (x) W sprawie zaliczki przedświątecznej w Magistracie. Jak wiadomo, pracownicy miejscy otrzymali w ostatnich dniach zaliczki przedświąteczną w wysokości 25 proc. poborów miesięcznych.

Zaliczka powyższa winna być zwrócona w dniu 1 kwietnia r. b., lecz pracownicy złożyli do Magistratu prośbę o zezwolenie spłaty wspomnianej zaliczki w przeciągu miesiąca mają i czerwca r. b. Magistrat prawdopodobnie prośbie powyższej zażądał uczyni.

— (x) Prośba o subsydjum. Żydowski stowarzyszenie sportowe „Makabi” zwróciło się w tych dniach do Magistratu m. Wilna z prośbą o udzielenie mu subsydjum w kwocie 700 zł. miesięcznym.

— (x) Prośba o otwarcie studni. Mieszkańcy ulic: Białostockiej, Mohylewskiej, Święciańskiej, Parkowej, Wilebskiej, zwrócili się w ostatnim czasie do Magistratu z prośbą o ponowne otwarcie studni w obrębie wspomnianej dzielnicy. Stu-

ferencji tej odczytania zostanie druga część referatu d-ra Borowskiego o metodach badania fizykalnego w rozpoznawaniu gruźlicy, oraz omawiany będzie cały szereg spraw bieżących.

### SĄDOWA

— Pożeganie p. prok. Holowni. Dowiadujemy się, że w związku z opuszczeniem przez p. prokuratora Władysława Holownię, dotychczasowego stanowiska, sądy wileńskie, palestra i koledyż urządzają zasłużonemu mężowi wieczór pożegnalny, który odbędzie się w niedzielę.

Pan prokurator Holownia został mianowany wiceprezesem sądu okręgowego w Łucku. Żegnaj go będzie z zalem niejako urządy prokuratora, ale in corpore ciato sądowe. Prokurator Holownia przez okres swego pobytu w Wilnie zjednął sobie gorącą zyczliwość wszystkich i dlatego żał z chwilą opuszczenia przezeń Wilna żegna się z miłą, że pamięć o Nim zostanie długo.

— (t) Sprawa Szolca i innych. W dniu dzisiejszym sąd apelacyjny rozpoczął sprawę komisarza policji Szolca i innych współoskarzonych w tej sprawie: podinspektora Tolpyho, nadkomisarza Pawłowicza oraz przodowników Rymkiewicza i Kutakowskiego.

Sprawa ta niewątpliwie ściągnie do gmachu sądowego liczne rzesze ciekawych i zainteresowanych wynikiem sądu. Sprawa ta w pierwszej instancji zajęła sądowi cztery dni i niewątpliwie cały dzisiejszy dzień w sądzie apelacyjnym przejdzie też pod znakiem atry polijcnej.

— (w) Echa dwudniowego strejku w roku 1923. Jak wiadomo, swego czasu władze sądowe w Wilnie ciągnęły do odpowiedzialności sądowej z art 101 wszystkie te osoby które stały na czele Komisji Okręgowej Zawodowych Związków Klasowych w Wilnie i przyczyniły się do wywołania 2 dniowego powszechnego strejku z roku 1923.

Obecnie Prokuratura postanowiła proces ten umorzyć z braku dostatecznych dowodów.

### SZKOLNA.

— (x) Konferencja lekarzy szkół powszechnych. W dniu 31 marca rb. w sali wydziału szkolnego m. Wilna odbędzie się konferencja lekarzy szkół powszechnych. Na kon-

Ciekawe odkrycie przy ul. Ostrobramskiej. Specjalna komisja zbada cenny zabytek.

W związku z natrąceniami przez robotników zatrudnionych przy kanalizacji ul. Ostrobramskiej na części dawnych murów obronnych miasta, czyli t. zw. barbakanu wydelegowaną została specjalna komisja złożona z konserwatora państwowego prof. Remera, prof. Kłosa, archiwariusza Wacława Studnickiego, inż. Dobuszyńskiego, inż. Zasztowta, aspir. Pawlikowskiego, Zadaniem komisji jest zbadanie dokładne wykopalisk. Prace swe komisja powyższa rozpocznie w dniu wczorajszym. O znaczeniu wykopalisk i rezultacie prac komisji podamy w numerze następnym. (x)

Sensacyjny wynalazek w dziedzinie chemii.

NOWY YORK, 24-III. PAT Według doniesień «New York Herald» prof. chemii uniwersytetu w Ithaca Rhodes wynalazł sposób posępowania w celu ponownego użycia zadrakowanego papieru gazetowego. Nadzwyczaj proste postępowanie przy pomocy pewnych środków chemicznych czyni papier zdatnym do ponownego zadrakowania, przyczem strata na masie wynosi tylko 10 proc.

tecznego materiału do pociągnięcia z art. 101 k. k.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Odczyt p. Ingeborg Ste-mann. W poniedziałek 29 b. m. staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odbędzie się w sali Śniadeckich odczyt w języku polskim p. Ingeborg Ste-mann na temat: „Danja—kraj i lud” ilustrowany licznymi przezroczkami.

Panna Ste-mann jest Dunką, podczas wojny światowej opiekowała się z ramienia Duńskiego Czerwonego Krzyża jeńcami Polakami internowanymi w Danji i w przeciągu paru zaledwie lat zdołała tak dobrze nauczyć się po polsku, że obecnie jest lektorką języków skandynawskich uniwersytetu warszawskiego. P. Ste-mann przetłumaczyła również na język duński szereg arcydzieł naszej literatury, w tej liczbie i „Nieboską Komedję”. Początek odczytu o g. 8 wiecz. Bilety przy wejściu w cenie 1 zł i 25 gr. dla uczącej się młodzieży.

— Rola chemii w obronie kraju, pod tym tytułem dziś 26-go marca o g. 7-ej wiecz. p. pr. W. Kraszewski wygłosi odczyt w sali stow. techników ul. Wileńska 33. Wstęp wolny.

RÓŻNE.

— Kondolencja. Redaktor Słowa imieniem naszego redakcyjnego zespołu wysłał do pani Zofii Rosnerowej depeszę z powodu śmierci s. p. Ignacego Rosnera, która żalobą okryła całe dziennikarstwo polskie.

TEATR I MUZYKA

— Reduta w teatrze na Pohulance P. Adam Gajmaza i śledzi z Zespołem Reduty przedstawił dzisiaj po raz pierwszy wyjął wspólnie pracy nad wileńską inscenizacją swej użyciowej sztuki «Siostry», która podczas ostatniej wyprawy artystycznej Reduty wywarła wszędzie głębokie wrażenie i odniosła wielki sukces artystyczny. Jutro po raz czwarty komedia w trzech aktach T. Rittera «W małym domku». Wczorajem po raz drugi «Siostry».

— Koncert na rzecz L.O.P.P. W sobotę dnia 27 marca r. b. w sali Lutni ul. Mickiewicza 6 staraniem Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego Ligi O.P.P. odbędzie się przy współdziałaniu Heleny Ostaszewskiej-Kozłowskiej b. artystki Opery Posańskiej i Filharmonji Warszawskiej (śpiew) i p. Aleksandra Wielhorskiego profesora Warszawskiej Szkoły Muzycznej (fortepian) koncert, program którego zapowiada się nadzwyczajnie interesująco. Początek koncertu o godzinie 8 m. 15. Bilety są do nabycia w kasie Teatru Lutnia od 11—1-ej i od 3—8 w p. — Poranki muzyczne w Sali Miejskiej. W niedzielę 28 b. m. odbędzie się Wielki Koncert Religijny ze współdziałaniem

orkiestry i chóru kolejowego, solistów oraz wielkie oratorium J. Rossiniego S. abata Ma-ter w wykonaniu całego zespołu. Początek o 12,30 popoł. Ceny miejsc zwyczajne.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (x) Ujęcie groźnego bandyty. W dniu 23 marca r. b. przez posterunek policji w Mejszagole ujęty został oddawna poszukiwany groźny bandyta Pausiak Aleksander.

Wyżej wymieniony ma na sumieniu cały szereg napadów i zbrodni. — Pożary. We wsi Towary gm. Ste-fanpolskiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, podczas suszenia inu spłonęła iznia na szkód Adama Horeszki Siraty wynoszą 650 zł.

— W Dukzycach wskutek nieustalanej narazie przyczyn spalił się tartak i część młyna Samuela Szejmana. Straty narazie nie obliczone.

— Ujęcie koniokrada. W folwarku Horodyszcz gm. Wilejskiej zatrzymano Władysława Muchowicza, który prowadził handel kradzionymi koniami.

— Kradzież manufaktury. Ze sklepu M. Hellera (N. Wilejska, wileńska 104) skradziono manufakturę oraz gotówkę na ogólną sumę 5000 złotych.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Proszę o łaskawe umieszczenie na łamach Pańskiego poczynego piśma następującej wiadomości: «W dniu 24 b. m. Centralny Zarząd Pol. Macierzy Szk. otrzymał od Sekretariatu Generalnego Okręgowego Oddziału Zrzeszenia Patronatów Młodzieży Polskiej pismo protestujące przeciwko notatce umieszczonej przez Centralny Zarząd Macierzy w piśmie wileńskich w tymże dniu.

Oświadczam więc, iż umieszczając wspomnianą notatkę nie miałem zamiaru protestować przeciwko przywłaszczeniu naszej firmy własnie przez Oddział Zrzeszenia Patronatów Młodzieży Polskiej, o którym ani słowa nie wspomiano.

Poniżej jednakże zeznają się do nas osoby z zapytaniem, czy Polska Macierzy Szkolna urządziła zbiorczą uliczną w dniu 21 b. m., oświadczając, iż na szarfach kwadratowych widniał napis «Polska Macierzy Pozaszkolna», przeto podejrzujemy, że kryje się w tym jakieś nadużycie.

O Towarzystwie Patronatów Młodzieży Polskiej i jego działalności bliższych informacji nie mamy, i dalecy jesteśmy od oskarżeń kierowanych pod jego adresem.

W końcu zamierzam muszę, że nad grzebnik zawartym w piśmie przechodzę do porządku.

Racz Panie Redaktorze przyjąć wyraz szacunku.

Dr. Witold Węstawski. Prezes.

Ofiary.

Beźmiennie, dla starszucha wysiedlonego z Litwy — zł. 2.

Z całej Polski.

— Barki morskie po węgiel w porcie Tczewskim. 18 b. m. po raz pierwszy pojawiły się w porcie Tczewskim dwie barki morskie po węgiel do Stokholmu. Barki zostały sprowadzone przy pomocy silnego holownika morskogo do ujścia Żywej Wisły w Schiewenhorst z Hamburgu. Holownik wyciągnął je do Wisły i przeprowadził w ciągu pięciu godzin do Tczewa. Ładunek węgla rozpoczął się w dniu 22 b. m. i przyspiesza za trzy dni barki te z pierwszym transportem węgla z Tczewa w ilości 1300 tonn wyjadą do Stokholmu.

W ten sposób nasz eksport morskii uzyskał nową drogę prócz dotychczasowych przez Gdańsk i Gdynię. Przy niewielkich inwestycjach pojemność Tczewa może być doprowadzoną do 30 a nawet 45 tysięcy tonn miesięcznie. Zapoczątkowany eksport węgla z czasem da się rozszerzyć na eksport drzewa i innych towarów naszych.

Bank Koszedarski finansuje organizację szaulisów.

Z Kowna donoszą: Swego czasu rozeszła się pogłoska o finansowaniu organizacji szaulisów przez Bank Koszedarski, który posiada specjalne fundusze na „oswobodzenie Wina”. Obecnie pogłoska ta znalazła potwierdzenie. Jak się okazuje, Bnk Koszedarski wysłał znaczniejsze sumy pieniędzy, które wypłacano poszczególnym jednostkom bojowym organizacji szaulisowskiej—w czasie znanego incydentu Podgajskiego.— Sumy te sły na wypłacenie zoldu oraz zakup prowizji dla oddziałów szaulisowskich stacjonowanych przy granicy. Bank ten o tyle był zaangażowany w całej akcji, że ostatnio po porażce Litwinów zachwiany jest byt Banku. (w)

NASIONA

Koniczyn (bez kianianki) tymokt, seradelli, peluski, lubinu, buraków i marchwi pastewnych tudzież różnych nasion warzywnych z najlepszych źródeł poleca

Zygmunt Nagrodzki Wilno. Zawalnia 11-a

Do wynajęcia dział damskich kapeluszy Warunki dogodne.

FIRMA Br. ALSZWANG

Kino-Teatr „Helios”

Kino Kameralne „Polonja” ul. Mickiewicza 22



Człowiek o dwu twarzach

Zakończenie dramatu «Dziecko paryskiego bruku»

Lucrezia Borgia

Liana Haid, Conrad Veidt, Albert Basserman, Wegener, Anita Berber, Salmonowa w rolach głównych.

Miejski Kinematograf KULTURALNO OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyswie- tiany film

Nad program: «Z CAŁEGO ŚWIATA Nr 22» aktualność w 1 akcie.

«PARYŻ z LOTU AUTOBUSA» szkic w 1 akcie

«KTO POD KIM DOŁKI KOPIE...» groteska w 2 aktach

Kasa czynna w niedzielę od godz. 2 m. 30. w powszednie dni od godz. 3 m. 30. Początek seansu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dni od godz. 4-jej.

CENA BILETÓW: wraz z dodatkiem na pomoc bezrobotnym. Parter 60 gr. Amfiteatr i balkon 30 gr. Orkiestra pod dyrekcją p. W. Szczepańskiego.

Advertisement for KREM SIMON cosmetics, including text like 'Ulubiony przez kobiety eleganckiego świata KREM SIMON...' and 'DO NABYCIA WSZĘDZIE Krem, puder i mydło Simon'.

Advertisement for SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIĄN, including details about land and agricultural products.

Advertisement for Polska Placówka Meblowa, offering furniture and home goods.

Advertisement for Mąka wyborowa (select flour) by A. Januszewicza.

Advertisement for Solec mineral water, highlighting its health benefits.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w m. Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 28 m. 5 zamieszkały— zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 marca 1926 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr 1 — odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Edmunda Podbereskiego, majątku ruchomego, składającego się z pianina i mebli, znajdujących się w cukierni «Switezianka», oszacowanego na sumę zł. 573.

Advertisement for W. Woźnicki, offering optical services and eyeglasses.

Advertisement for M. A. K. E. LUKSUSOWA, offering luxury goods and services.

Advertisement for BRACIA GOŁEBIOWSCY, offering medical services and consultations.

Amazonka w pustyni. Powieść.

Iwan Pawłowicz Tokarow, dowódca Koldzkiej stacji, ukończył przed chwilą ćwiczenia codzienne, obszedł stajnie i mieszkania, obejrzał czy podwórko jest czysto utrzymane, a widząc na niem resztki stomy, zrobił uwagę żołnierzowi dyżurnemu. Wy-magał on idealnej czystości na swej niewielkiej placówce. Na werandzie, zwróconego ku wschodowi domku znalazł przygotowany już na stole, przez ordynansa kozaka syberyjskiego, duży czajnik z wodą gorącą, obok mniejszego, zawierającego herbatę, filiżanka niezwykłych rozmiarów, ozdobiona napisem „wypij i druga” i butelkę romu. Zabrał się natychmiast do swej ulubionej herbaty, przygryzając syberyjskimi sucharami, przyrządzonymi przez tegoż ordynansa — Zapiewała.

Lubił on te godziny ostatnie ko-nającego dnia, wśród dzikiej i bezładnej przyrody Azji Środkowej. Lubił dzwoniącą ciszę gór, gdy dźwięk każdy rozlega się tak daleko i tak wyraźnie. Całymi godzinami napawał się widokiem gnającej w dali bezgranicznej doliny rzeki Tekes, pokrytej trzciną i krzakami, podobnej, z tej wysokości, do szerokiej ciemnozielonej wstęgi, kryjącej się wśród niższych gór, ozlanych promieniami zachodzącego słońca. Bliśnie i znane wydawały mu się dzikie wierzchołki gór, skały o kształtach niesamowitych, wznoszące się niby olbrzymy, lub rozpostarte jak ruiny tajemniczych zamków, najeżonych wieżycami, o wysepionych murach; lubit przepaściste boki grzbietu. Alatauskich, po których hałaśliwie spływała chłodna, pełna lodu Koldzka, rozbrzdzając się o kamienie w drobny pył i pianę. Lubił wsłuchiwać się w jej monotonny szum, gdy w letnie upalne dni, spływały w nią tysiącami drob-

nych potoków wody rozgrzanych lodowców. Lubił też Iwan Pawłowicz swych ponurych i milczących kozaków, pewnych i poważnych, i ich małe, kudłate koniki. Lecz nade wszystko lubił on swą samotność, samodzielność i niezależność.

Tutaj, u stóp najwyższej góry na świecie—Chan-ten gri, zwanej przez Kirgizów Tronem Boga, na wysokości dwóch i pół wiorst nad poziomem morza, Iwan Pawłowicz czuł się lepszym, wyższym, czuł się innym niż wszyscy ludzie.

Stanowisko jego nie wymagało dużo pracy, lecz było to zajęcie nudne. Strzeżono granicy chińskiej, ku której szła ciężka stróża, pełna kamieni i trudna do przebycia. Z tamtej strony granicy stała wysoka, biała, kwadratowa u podstawy, wieża — była to graniczna placówka chińska. Mieszkał w niej jeden tylko, kulawy chińczyk, stanowiący straż graniczną.

Iwan Pawłowicz miał około trzydziestu lat. Wysoki był, dobrze zbudowany, zręczny, jak prawdziwy myśliwiec górski. Włosy miał gęste, złotawe, z lekka falujące, twarz opalona, nos ładnie zarysowany, usta o pięknych wykoju. Z powodów, nie znanych nikomu, nie lubił on i unikał kobiet. Gdy na wiosnę drogą przechodzili kirgizi dążąc ku rozległemu płaskowzgorzowi Teiskij—Altaj młody oficer nie zachwycał się pięknymi, młodymi kirgizkami, ustrojonymi w czerwone, niebieskie i zółte barwy, z dzwoniącymi i błyszczącymi paciorkami na szyjach, nie mówił im komplementów i nie jeździł potem do odległych koczowisk, by słuchać ich pięknych i łaskawych, pełnych wdzięku pierwotnych. Polowanie, poszukiwanie, wśród niezbadanych gór złota i drogich kamieni, było jego rozrywką. Kochał przyrodę i strzegł zazdrośnie swej samotności.

Domek jego był zwykłym glinianym budynkiem rządowym, nosił na sobie ślady dużych pretensyj budowniczego i braku wygody, cech właści-

wych tego rodzaju mieszkaniom. Duża weranda, ciągnąca się wzdłuż ścian, otoczona była kratami, które stanowiłyby ozdobę, gdyby można było je pokryć dzikiem winem, białszczem lub chmielem, lecz na skałach Koldzatu nic rosnąć nie mogło, więc naga krata nie stanowiła nawet o-chrony przed wiatrem i śniegiem. W środku były drzwi wiodące do sieni, która dzieliła dom na dwie części, składające się z dwóch pokoi. Jedna strona należała do Tokarewa, druga skromnie umeblowana, była przygotowana na przyjęcie w razie przyjazdu władzy wojskowej.

Iwan Pawłowicz mieszkał po lewej stronie domku. Miał tu wygodny gabinet, usłany jaskrawymi dywanami z Aksu, o ścianach odkrytych również dywanami i tkaninami wschodnimi. Piękna ozdobę stanowiła broń wyborowa, rozwieszona na ścianach. Rosyjski karabin, oprawny w drzewie kaukaskiego orzecha, strzelba o trzech łufach z dolną gwintowaną do kuli, lekka dubeltówka świetnego wyrobu angielskiego. Między bronią wisiały ładowane, noże i t.p.

Pod ścianą stała kanapa, zrobiona z niskich paczków, na których położono wór, napełniony wełną i pokryty czkłym dywanem, poduszki i warki nadawały charakter wygodnej otomiany. Duże biurko zarzucone było przyborami, niezbędnymi do polowania. Była tu waga i miara, do prochu i śrutu, maszynka do robienia naboi i pudełko z gilzami. Przy ścianie przeciwległej stała duża szafa z książkami przyrodniczymi, z zoologii, mineralogii, opisy podróży itp. Beletystyki w niej nie było.

Pokój sąsiedni, mniejszy, służył jako sypialnia. Zamiast dywanów, podłogę pokrywały skóry niedźwiedzie, baranie i kozie. Przed łóżkiem polowym leżała olbrzymia skóra tygrysa, troerum myśliwskie Iwana Pawłowicza, który spędził w tym celu dwa tygodnie na polowaniu nad jeziorem Bałchasz i wśród żarzących brze-

gów rzeki Ili. Zwykła umywalka, starannie rozwieszona na ścianach ubrania, kufer oficerski z bielizną, z leżącym na nim siodłem, dopełniały umeblowania.

Na werandzie stał stół, dwa krzesła wiedeńskie i słomiany, pleciony szeszelon, pozostawiony tu przed paru miesiącami przez przyjeżdżających tu na polowanie Anglików, Po prawej stronie, w pokoju większym, była przygotowana sypialnia dla przyjezdnych. Stało tu żelazne nowe łóżko ze sprężynowym materacem, pod oknem duży stół zakryty białą i starymi pożyłkami gazetami. W kącie prosta szafa do ubrania pomalowana na czarno. Podłogę zaślepiła dungska tkanina materja. Mniejszy pokój służył jako skład wszelkich konserwów i przyborów myśliwskich.

Wszędzie panował porządek i czystość. Okna wymyte starannie, kurz stary, łóżko, poduszki i koldra były przykryte pokrowem płóciennym. Kuchnia, mieszkanie ordynansa, odrny, stajnie, łaznie i t.p. gospodarce budynki, zbudowane była poza ogrodzeniem, tuż się jedne niżej, inne zaś wyżej, na niewielkim grzbiecie górskim, spuszczać się w turwisty-mi skałami ku rzecze Koldzkiej a za nią ku dolinie Tekesa.

Jeden bok werandy schodził ku brzegowi przepaści i stąd to właśnie otwierał się ten cudowny krajobraz nieobjętych wzrokiem przestrzeni tajemniczej, nieznannej Azji Środkowej, krajobraz którym rano i wieczór napawał swój wzrok Iwan Pawłowicz.

Po wypiciu herbaty z romem, który porostawiał przyjemny smak w ustach i lekkie rozmarzenie, pobudzające niejasne a przyjemne myśli, Iwan Pawłowicz rozsiadł się wygodnie na szeszeloniu i zwrócił wzrok ku Tekeskiej dolinie. W wyobraźni jego przesuwały się wspomnienia wycieczek myśliwskich w tej dolinie, gdy błądząc wśród krzaków i trzcin rzecznych ploszył czajki, dzikie kaczkę, gęsi, złociście bażanty. Przenosił

się myślą do barwnego Aksu, do tajemniczego podziemnego Turfanu, gdzie ludzie, chcąc uciec przed upałem wybudowali miasto podziemne; marzyło mu się, że widzi z pozasądnej wstęgi gór Altajskich, szczyty jeszcze wyższych, lodowcom bliższych Himalajów...

W dole duncanie pędził stado kóz i baranów, bek, krzyk pastuchów i szeczekanie psów wyraźnie doływały aż tutaj. Za chwilę ucięło wszystko, zamary dźwięki, wieczorna uroczyście cisza i rodzący się z oddechu lodowców chłód ogarnęły Koldzat.

Nagle czujne ucho myśliwskie Iwana Pawłowicza usłyszało na drodze z Dzakientu turkot wojskowego wózka i tupot koni; Słychać było, jak małe kamuszki odrwały się i staczały w dół, po wąskiej drodze, jak skrzyptały pod podkawkami i szeleściły pod kołami.

Nie oczekiwano teraz nikogo na Koldzkiej stacji. Nie przewidywano żadnych zmian personalnych, nie oczekiwano też dostawy produktów, które wczoraj przysiano, ani też poczty przychodzącej tu co dwa tygodnie.

Gość słuch go nie mylił. Coraz wyraźniej rozlegał się turkot i miarowy tentent posuwających się w górę koni.

Iwan Pawłowicz poszedł z lornetką ku zachodniej stronie werandy. Purpurowe słońce kryło się za wierzchołkami Alatauskich gór. Zmżyte i poszarpane przez czas i fale potopu, które pokrywały niegdyś całą tą dolinę, sterczały tu skały pokryte warstwami naleciałości kolorów ciemno czerwonego i szarego, tworząc faliste pagórki, lub dzikie ostre zryby. Wierzchołki ich zdawały się okute rozpaloną przez słońce czerwona miedzią, same zaś skały tonęły w fiołkowej mgie, rozścielającej się w dolinie, jakby wykułe z przezroczyściego ametystu. Bliżej nieco rozpościerały się bez-

kreśne stoki gór Alatauskich, pokryte olbrzymimi głazami, które niewiadomo kiedy opadły z gór lub może przyniesione tu zostały przez lodowce; wydawały się one stad drobnymi, czarnymi kamuszkami. Wśród nich, od rzeki Ili wita się droga, którą oznaczały jedynie obłoki złozonego pyłu, podnoszącego się i zawisającego w martwym powietrzu wieczornem, w kształcie węża.

Do stajni kryjąc się za skały, lub w głębokie jary, to znów ukazując się na przełęczach, lub stokach, zbieżali się trzej jeźdźcy, a za nimi posuwał się ciężko naładowany wózek, ciągnięty przez parę koni. Wyraźnie różnili można było, że dwaj jeźdźcy są kozakami, trzeci zaś był ubrany w szarą czereśkę i szkarłata papaczkę.

Iwan Pawłowicz zbliżył do oczu lornetkę i w tej chwili opuszczył ją z wyrazem zdziwienia i oburzenia... do Koldzatu zbliżała się kobieta i przylem, niezawodnie, była to europejka.

A więc... To miało znaczyć, że będzie musiał przez czas jakiś, da Bóg niedługi naturalnie, zajmować się nią, kłopotać, lokować i często-wać, słowem, opiekować się tą istotą, której obecności najmniej pragnął w swem samotnym życiu.

Znów spojrzął przez lornetkę. Niezawodnie, była to kobieta. Ale, jakaś dziwna kobieta, podobna była do młodego chłopca raczej w swej czerkiesce długiej, z fuzją na ramieniu, nabojami u pasa, dużym nożem i złotych długi butach.

Nie ruszył się z miejsca i nie zawołał Zapiewała, by wydał mu rozkazy o przyjęciu gości. Nazbyt był oburzony i zmartwiony, został więc na werandzie, przed którą zatrzymali się wkrótce jeźdźcy. Młoda kobieta lekko i zreźnie zeskoczyła z siodła. (D. C. N.)